

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1534. Baworowski hr. Wiktor, O wpływie Byrona na Mickiewicza, Studium literackie, kopja (II poł. XIX w.).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд 4 (Бав.)
Опис 1
од. зб. 1534

Wiktor Baworowski

O wpływie Byrona na Mickiewicza
Studjum literackie.

№ 1534

II. A. 52

1.)

1.

O wpływie Bajrona na Mickiewicza
Studjum literackie numer W: 19.

Niepodobnem jest zamknąć jakoby probie-
żnie tak wielkiego obrazu w ciasnych
ramach krótkiego odczytu. Ograniczę się
więc do zamalowania najistotniejszych rysów.

Celowniczo ma swoje punkty krytyczne.
Są niemi ludzie, którzy w odczytach micko-
w tym lub innym narodzie pojawiając się, wpro-
wadzają na nowe tory oświaty i cywilizacyę.
W dziedzinie piśmiennictwa i sztuk pięknych
zaś Daję czego nie było, lub burząc to, co nie
wytrzymało próby czasu i postępu, uproszają
utworami wiekowiej myśli i niepożytkowego piśk-
na nie tylko swoje, własną ziemię i naród, ale
swoje Dziedzictwo przekazują wszystkim choćby
najpoziomym

najpóźniejszym plemionom i najodwalszym
 podniebion. Takimi, w dziedzinie umiactwa,
 był Homer, Platon, Arystoteles u Greków;
 Wirgiljusz, Horacy u Rzymian, Dawid i
 prorocy w poezyi hebrajskiej; Dante u Włochów;
 Szekspir u Anglików; Wolter i Russo u Francu-
 zów; Gede u Niemców, aż po koniec 18^o wieku.
 Na gruzach tego stulecia, wzbłysła nagle nowa
 gwiazda, poeta, który jakby nieswiadomie
 zrywając z dawnymi a raczej przestarzałymi i
 przesytemi tradycjami i formami, tworzył
 epokę, nie tylko w piśmiennictwie własnym i
 zagranicznym, ale, podług orzeczenia bezstro-
 nnej potężności: jest punktem zwrotnym w
 rozwoju wszechświeciowym. Narod literacki jego
 krótki, bo zaledwie kilkanaście lat obejmujący;
 przecie głos jego obudził wszędzie tworzące
 mu echa, i tak Lamartine i Musset ^w Francji

Francji, Leopardi we Włoszech, Puskin u Ru-
 sy, Hajne u Niemcach, Mickiewicz i Slowac-
 ki u Polach jakoby stroją, lubnie na ton jego
 i pokrewne głoszą pierśnią, co więcej, cały świat
 piśmiennictwa, n.p.: francuskiego belletrystyca,
 nego, tak zwany la. *litterature extravagante*
litteratura szalona, nowi znaniona nierządli-
 wego pochodzenia, lubo zboczonego od tegoż po-
 ety. Tenże nie był zasług i laurów na polu
 literackim, które zawsze uważał za podrzędne,
 rzadycha do innej jeszcze stary. Tragnie cynu.
 Nawołowaniem wzniostych jego pieśni, zbudzona
 wreszcie z letargu wieków, Grecya, wita go i
 przyjmuje niosącego jej, miemie swoje, zdrowie
 i życie w ofierze w chwili smartwychstania.
 Nie pożył tej chwili, ale zgasł w jej przedwioicie
 jakoby na polu walki, z tym tryumfem i prze-
 świadczaniem że był żołnierzem sprawy której
 poprzód był rzeźnikiem, z tym przekonaniem, że
 z poświęceniem

x posiewu jego słowa wykazać miały plony
swobody dla kraju, - kraju, spólną aureolą z
nim opróżnionego. Tym poeta, wieszczem,
męczeńnikiem wrych uczuć, reformatorem,
a liberatem był, - lord Bajron.

Nie będę się wdawał w szczegóły biograficzne,
przebiegane tylko po krótko jego pisma i
dam ich charakterystykę.

Jako 19-letni młodzieniec wydał: ^{ness} *Hours of Solitude*
Chwile próżnowania. Dzielę to, a raczej kry-
tyka tegoż umieszczona w *Przebiegach Erym*
burgskim stanowi epokę w życiu autora: w
niej borem utwor przyszłego pierwej Crajlda
Harolda, Giaura, Korsarza, i Don Juana,
w ocenieniu napiętnowany między innymi
epitetem: "głupoty". W ostatecznym wyniku
radzi recenzent poecie "nad którego karida
10^{ta} jednostka lepiej wiersze składa", aby
porzucił

"porzucił poezję" jest borem, tylko ~~nie~~ ^{wtedy}
na Parnasie, i wyraża nadzieję, iż już
na dal wierszami czytelników obdarzać nie
"będzie". Młodziutki lord-poeta do najwy-
szego stopnia oburzony tą wiarą, niestwo-
nością, bezwzględnością, a raczej grubiańskim
tonem recenzji, przedsięwziął zemścić się,
i zamiast, (jak słownie sądzi ~~Wick~~ Hugo),
pominąć się napisać milczeniem i pogardą,
rzucił rękawicę, i biorąc to za objaw opir-
ji zbiorowej pernej frakcji literatów, na-
pisał niebawem *Satyre: Poeci angielscy*
i krytycy szkoccy, w której obraku stanął na
szczyśle pierwszorzędnych satyryków i pisarzy
angielskich. To tym próżniwym, acz może
nieco przesadnym, jak ^{później} (sam autor przyznał,
odwiecie, który przeciwników przejął grozą i
zdumieniem, wydał się nazw satyryk za
groźnicę

granice na objazd Hiszpanji, Portugalji i

Grecyi. Z tej podróży przyniósł dwa utwory:

Przypomnienia z Horacego, i Dwie pierwsze Pieśni

† Pielgrzymki Crajla Harolda. Pierwszy z nich, jako

by ciąg Galoxy, wadyry o Poetach angielskich i recen-

zontach wkrótce jest właściwie tylko przerobka,

Listu do Tixonów Horacego, zawierającego jak

wiadomo pravidła sztuki rymotwórczej. Drugi,

† Pielgrzymki Crajla Harolda, jest wtórem z rzędu

niesmiertelnych dzieł Bajrona, i bodaj jednym

z największych dyktów jego do chwały wickopo-

mnej, z jakiej to przyczyny i na nagrobku

poety to dzieło jest wymienione.

I rzecz dziwna! jakoby większą przynajmniej

wagę do Przypomnień z Horacego, bez których

stara poety obejść by się mogła, wspominać

za powrotem do kraju ledwie nie z obojętnością,

o pielgrzymce

o Pielgrzymce Crajla Harolda, która, uważa się tylko

za jakies szkice podrózne. - Stalo się, inaczej niż

przewidywał, "z jednego dnia na drugi", jak to sam

wyraxił, "stał się od razu starym i podziw-

nym." Nie było chyba nikogo, który by nie

uznał wladztwa jego genialnego talentu!

W następnym latach wydał mięzy innymi Gian-

ra i Korsarza, tak nam dobrze znanych w Stuma-

reniach Mickiewicza i Odyńca.

Nastat r: 1815, rok ożenienia jego z panną

Milbank, ztorroga data w życiu poety!

bo, po pożyciu zaledwie 10 miesięcznym z żoną,

a urodzeniu się córcecki Ady, miał na

zaraz z jejma i druga, się rozstać, miał

swą ojczyznę, na zaraz opuścić, porzucić

się onial ze rozysłkieni, i rozpocząć to

życie tułackie, któremu dopiero koniec

w Misolangi miała koniec potrzyć r: 1824.

Ta kłeska

Ta klęska Pomora, to rozbić się najdroższymi
 szych nadziei, ten rozstrój życia, miały jednak
 oddziaływać korzystnie na krótkość poety, i
 serce ujrzały światło do arcydzieła poety,
 jakiesmi są IV i ostatnia Piosn Crayfa
 Harolda, Manfred, wiele ulotnych poezji,
 i Dowżuan, prócz wielkiej liczby Dramatów
 i prac pomniejszych, wreszcie i Pamiętników,
 które to jednak, dzieła ^{dzięki} zbyt usłużnym przyja-
 ciółom, zostało zniszczone.

W czasie dłuższego pobytu we Włoszech brał udział
 w knoraniach ku wysrobodzeniu i zjednoczeniu
 ojczyzny Danta, do czego się odnosi poemat:
Proroctwo Danta, do którego w naszym pis-
 niennictwie podobne są nastrojem utwory
 Mickiewicza, Krasińskiego, Ujejskiego i
 wielu innych.

Głównym żywiołem poezji bajronickiej jest ból. Objawia się on albo rozpaczą, jak w wielu u- lotnych poezjach, w Manfredzie, i w ustępach z Craillera Harolda i Don Quiana; - albo rozgory- czeniem, i sarkazmem, i ironią, jak w Saty- rze o poetach i recenzentach, w Jednym widzeniu (Visions of Judgment) i zwłaszcza prze- mainie w Don Quianie. Głównym bohaterem, omal rytmicznym poematem, jest zawsze sam Bajron; on jest Craillere, Haroldem, Don Quianem; poezja jego wyrasta z pragn- dy i rzeczywistości i staje się jak blizna w koto zdarzeń istotnych i uczuć nie zwy- słonych. - Jego ból jest poważy i uroczy, towarzyszy mu stale wysoki nastrój ducha, nie jest

nie jest kwilący i jednostajnie skłiny i sklinny
 jak u Lamartina, spasmatyczny i nerwowy
 jak u Stowackiego. Sarkazm jego acz namię-
 tny, palący i zapamiętały nie jest gminny,
 bezwstydnny i podły jak u Hajnego, ani
 elegancko-wymanierowany jak u Musseta.
 Przesyt życia, rozczarowanie, zniechęcenie,
 rozdarcie między ideałem a rzeczywistością,
 o to cechy jego indywidualności.

Te właściwości wielkiego poety i myśliciela, wyro-
 dzity się z czasem w dalek strany bajronizm, któ-
 rego żywiołem jest, co Niemcy nazywają: Welt-
 schmerz, jakimś to duchem przejęte utwory w
 dalszem wyrodzeniu się i rykoszecie Goethe
 ochrzcił mianem poezji kapitalnej" a ich
 pierwowór "Nacht- und Grab-Dichter". Pierwszym
 zaś i właściwym inicjatorem tego prądu du-
 chowego, był już przed Bajronem, Szalobriand
 w Renacie

16

w Renacie (Rene).

Niemniej wycyfrnie cechują poetę, namiętne
pamiętanie swobody, pogarda przepotykiem i niema-
wisc' obłudy; że dwa pierwsze ucnucia znalazły
swoj wyraz w przepysanych wrotach do Grecyi w
Giaurze i II^{ej} Piesni ^{Childe} Harolda.. Obłudzie
której odcień ma swoja osobna nazwa w an-
gielskim języku, w wyrazie cant, ^{namie} poornica
Bajron najrozciąglejsza swa prace, cala ja,
koby epopeje Don Quana, w której tak jak
kolo Achilesa w Iliadzie niemal wylacz,
nie wyzostko sie obraca; hypokryzja jest
punktem ciężkości kompozycji autora.

Co do teoryi estetyczno-literackich Bajrona,
zdaje się ze jeden wiersz z I Piesni Don Quana
w xupetności je streszcza; poeta jest sam

„Poeta jest sam sobie Aristotelesem.” Zyrta
 więc nie tylko z Aristotelesem i Horacym,
 ale z Boalem i Wida, i gdyby ¹¹⁶śroł nas się
 pojawił, byłby się porównał z Dmochowskim
 i Kropińskim, autorami „Lutuk rymotwor-
 ozych, niewzoranych, — albo raczej ci z nim.
 Forma jego utworów, styl, język, niewzoranie,
 mają wielkie podobieństwo do Homera i Szekspi-
 ra (jeżeli konieczne odnieść należy wiele
 późniejsze do tych wiekniejszych utworów); mi-
 mo niesłychanego bogactwa przedmiotu i zawo-
 bów wiedzy, albo raczej właśnie dla tego, wry-
 sło jest wyrażone jakby językiem potocznej
 mowy; sztuki nie widać, retoryce ani
 śladu. Obrazowanie, kryjąc bezporrocznie
 i ~~trawycyjące~~ ^{arai} klasycyzmem i pseudoklasycyzmem
 o bogach

o bogach i bożkach, odznacza się naturalnością i
 -nowością, - i (niech mi będzie wolno to zaznaczyć)
 zachowałoby po dziś dzień te ^{ostateczne} cechy, gdyby wiel-
 biciel i kontynuator jego, a pierwowzorów-
 nych pisarzy do najpoziomszych Dyletantów,
 nie rozbrali byli między siebie, i dotąd
 nie rozbrali, co tylko dano się przyrta-
 aczyć lub przemycić w tej mierze.

Nie potrzebuje, podobno, dla uzupełnienia
 tego szkicu nadmienić, że nie ma słowa w
 pismach Bajrona, które by nie było jakoby z
 wnętrzości Pucha. - Tak wszystko dalekie od
 niewygodności, wdania, manieryzmu.

Przystępuje teraz do bliższej nam, i tak
 znanej

(Do Stron: 13)
art: 2) "manierisme"

Mimo to coś porwiał, i wyluszczył,
nawet jest charakterystycznym, że Baj-
ron, choć ojciec romantyzmu, sam prze-
cie z zasady był klasykiem. To za utwo-
rzeni stremi, wszędzie to, zasadę wyzna-
wał, i nawet w swych dramatach
historycznych jej się trzymał. Dziel-
ny odstęp między literatem a poetą!
Jako literat, szanował wzory i prawa,
tł. jako poeta, zaś, darzył się um-
nie i porzucił namiętnym ucnie i
wyobraźni.

znanej postaci serdecznego piernicy Diabła i
Tadeusza. Dla lepszego zestawienia go z ponurym
i chmurnym wieśniakiem Albjonu, podniosę,
przepróbnę lub przyłoczę to, co, w tych okolicach
tych obrębach najlepiej, ku temu postawię.

Wiadomo z piśm i zechnań Odynca jak jeden,
że się tak wyrażę bezpretensjonalny ^{ulotny} (utwór
poezji podobno pióra Jana, lub innego z
filaretów, wstąpił się, nie powiem wzorem, ale
nagle, porażnie, niespodzianie wstąpił do
nastania u nas okresu, powszechnie roman-
tycznym w piśmiennictwie narranym. Wych-
szybko po nim pojawiła się w rękopiśmie
Swidziańska Mickiewiczka, i od tej doby,
rzesz moina, kamień węgielny pod gmach
wspaniałej nowożytnej literatury polskiej
został

został przez grono akademików zatwierdzony. -

Niech biegli mistrze i pilni pracownicy
piętra, z drobnych cegiełek pod niebiosa tę
budowlę wznosząca, o nieporęczności naszego ducha;
- my tymczasem zwróćmy się do najbliższych
wzrych zaprawców kielkującej myśli poetycz-
kiej dla wysonucia wniosków.

Wiadomo powszechnie, że zriastunami nowych
prądów odrodzenia piśmiennictwa europej-
skich były w Niemczech: Lessing, Goethe,
Schiller, Herder, Schlegel; w Anglii prócz
Pope'a, Mur'a i Walter Skota; we Francyi Pami-
de Stal, Szatobriana i Lamartine, a
u nas zaś Koronicki, Brodziński, Niemcewicz
w spierrach historycznych, i Chodakowski,
zbieracz pieśni gminnych; był ^{jednak} jeszcze ktoś
a to urodzony w Galicji, i zamieszkały we
Lwowie

we Lwowie, którego wielu z nas osobiście znało,
 zarazem poeta, filozof, lingwista, dramaturg,
 aktor i publicysta, dziś niestety z winy
 ziomeków nie uszczony odpowiednią pamięcią
 posmiertną, a który przecie pominięty być
 nie może w tej plejadzie wskrzesicieli czy
 odnowicieli; jest to Jan Nepomucen
 ry pierwszy wprowadził do literatury polskiej
 niektóre utwory liryczne i balady Szylera,
 nim jeszcze wystąpił Mickiewicz na
 arenę literacką. Otóż przed pojawieniem
 się dwóch pierwszych tomików autora
 Szwecyanki, odbiera Sumack Szylera
 we Lwowie list na białym papierze od nie-
 znajomego studenta Wileńskiego, w którym
 tenże wyraża mu całe swoje uwielbienie,

podziw, i podziękę za obracajomienie go z pieśnią,
mi i baladami Tylera i otrarcia mu przez
te norrych niwokręgois umysłowych. Tym
studentem był przysły autor Dziadów.
Zachnaciam w tym fakcie drugie ślono
budzące się, jakby niepostrzeżenie u nas
Odrodzenia Literackiego.

Trzymamy się teraz pierwszym utworom
młodego Adama, a może sigamniemy pod jakie
mi to wplywami zostawała podówczas umyślo-
wość poety, jakie miał ze tak pierwem
wzory, a co z nich wysnuł. Oto w baladach
przerodniczył mu Gebe, Tyler, Bürger
i podania i pieśni gminne narodowe,
Do tyła, że Der Fischer Gebego został w więk-
szej części zwiyskorany i przerobiony
w baladach

Nie tu nie widzę, do kula.

Dziwaczyna czuje - szpurniatam skromnie
A gawiedź wiary głęboko;
Cennie i wiara silniej niż mi
Niż mędra szkiełko i oko.

Martrze znasz prawdy, nieznasz dla ludu,
Widzisz świat w prozaku, w każdej gniazd
Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz ^{istnienie}
Miej serce, patrz w serce! ^{umdu!}

Te ustępy, są, aluzja do znakomitego
uczonego, matematyka, filozofa, i lingw
wisty, Jana Śniadeckiego, który jednak
jako precyzyjne norych prawów

w filozofji i piśmiennictwie należał do
obozu klasyków, wrogiego Mickiewiczowi
a raczej jego postawnictwu. Widzimy prze-
to jak ożywczo, niejako afirmacyjnie
podzielała ta negacja. —

w baladzie Smiltserianka. W Grazynie, która według
 ustnego pomiarzenia poety powstała w okol-
 nych czasach dla zmysłowienia profesora
 jakoby odkryciem starożytnego rękopisu, są
 ślady pilnego wrytywania się w Darne Kro-
nikę i co, niedawno w piśmie Athenaeum
 Arapię wykazaniem zostało, przestudjowa-
 nia, i gdzie niegdzie przypisanien Tassa
 z Humaczenia Piotra Kochanowskiego. W I,
II i IV Części Diawon widziemy z wyrazów
 samegoż poety, z przytoczonych ustępów
 lub nawiązań w Lexcie, że znowu pieśń
 i podania gminne, Geke i Syler, i
Sakre języczne Russo, i Tani Kräpser
 swem romansem Valerie silnie na wy-
 obrażnie i uczucia jego wpłynęły. Wiersz
 zaś

zas: Kłima miejska i Do Lelewela przypomi-
 naja styl Trembeckiego, tak samo jak baj-
 ki z Lafontena. Pieśni Filaretów, po raz
 pierwszy umieszczona w wydaniu z r. 1844 jest
 naśladowaniem pieśni burszowskiej, jak autor
 objaśnia, to jakiej to kategorii samodzielną
 i szacowną Ode, Do Młodości której nie
 brak i zwrótów bajronicznych, także zaliczyć
 by wypadało. Z tego przeglądu widzimy, że
 w tym okresie, młody mistrz mało co lub
 nie prawie nie był winien natchnieniom
 muzy angielskiego pierwy.

Sonet, można podzielić na dwa działy:
 erotyczny, na podobieństwo utworów Sz,
 Ararcki; i obrazowy, bo Sonety Krymskie
 są galerją najmisterniej i wykonanych
 i wykonanych

Do Stron: 18 (Swierianka)
art. 3

Umieszczone między baladami i romansem,
mi siersz: Romantyzm, jest naj-
większej wagi w niniejszym przekładzie
nim, wskazuje nam bowiem jeden
z najsilniejszych wpływów, ale tym
razem w kierunku oprotnym,
ujemnym. Stanowi on alegoryę
pojęcia nowej szkoły poetyckiej,
a wstępy z tego utworu:

„Słuchaj dziwaczko! — krylenie śró d zgiel^{ku}
Starzec, i na lud zarzota —

„Wfajcie memu oku i szkiełku,
Nic śu

i wykończonych scen ze świata Wschodniego.
 Studja nad orientalizmem zaczerpnięte z
 Kolektańców Szkorwskiego, a widoki Krymu,
 zwiedzonego w towarzystwie Henryka Krau-
 skięgo, były źródłem natchnień dla Mickie-
 wicza. Choć w tym utworze na pierwszym
 planie umieszczone są widoki natury, z
 głębokiego dla rybijają się uczucia tęsknoty,
 zadumy i gorzocy mające już uderzające
 podobieństwo z żywiołem poetyckim pierwy
 Czap^{Da} Harolda. Dla uzasadnienia przyta-
 cam dwa ostatnie wersze 18^o Sonetu:

„W takiej ciszy, tak ucho wybiera ciekawie
 że słyszałbym głos z Litwy... Jedyny, nikt nie
 zrobione na podobieństwo miersów z ^{wsta} „
 gnania Czap^{Da} Harolda, brzmiały w przekła „
 Dzie Mick

Mickiewicz następująco:

"Czegoż mam płakać, za kim i prokim
kiedy nikt po mnie nie płacze?" —

W tonie do bajronowskiego podobnym są
jeszcze Pałsze wiersze:

"O myśli! w trojeć głębi jest hydra pamiętek
Co spi wprost w śtych losów i namiętnej burzy
A gdy serce spokojne, zatapia w nim szrony!"

Dalej:

"Gdzie jesteś, o miłości, potęgu i chwały!
Wy macie brnąć na wieki, źródło szybko płynie:
O hambo! wyszcie przeszyty, a źródło zostało!"

Dalej:

"O wy roje edeniskie!

"Teraz grób nasz, spojrzonie cudzoziemca płami,
Toż walam mu — darujesz, o mielki proroku!
On jeden z cudzoziemców poglądat ze łzami!"

Mickiewicz

Niema tu jednak nic zapożyczanego. Jeżeli uczucia Mickiewicza spotkały się z uczuciami pokrewnego mu Ducha, to nie powodzi, aby w nich było coś sztucznego i niewłaściwego. Oświecająca zaś piękność malowidła, i kunsztowność formy przykrywa i zdumienia nowością i samorzutnością.

Chcąc usilnie śledzić za wpływami bajroniściemi, to można by odnieść Sonetę Krymskie do Sonetu o Lemanie (juniorsze Genewskim) który mógł Mickiewiczowi podać myśl obrania tej formy dla obrazów z podróży. Wszakże w obec mistrzostwa formy Mickiewicza, Sonet Bajrona wydaje się przecie, jakby on był kopią Sonetów Krymskich.

Przechodzę

Trzechobę do Walenroda. Idea zasadnicza tego poematu ma porównanie z powieścią Coopera The Spy, Spy. Forma i układ zbliża się do poematów Waltera Skota, których kilka mamy w przekładzie Odyńca. Pieśń Wajdeloty, jest mistrzowskim pochryceniem wątku ludowego, i opowiadanie tego, szorstkim nawiązaniem formy epickiej starożytnej. Ustęp z 6^{tej} części poematu, Przeognanie:

"Zawtó nakoniec", rzecht Alf do Halbana
 Wskazując stonice z okna swej strzelnicy
 W której zamknięty od samego rana
 Siedział patrząc w okno pustelnicy —
 przypomina bardzo koniec ballady Sylera
Ritter Toggenburg, wspomanej na podaniu z nad
 brzegów Renu w Nonnenschwert (a kryk skonu
 Alfony jest odzworowany ze skonu Paruzyny
 Bajrona)

Bajrona. Zaś try ostatnie wiersze:

„Taka pieśń moja o Alfony losach:

Niechaj ja, anioł harmoniji w niebiosach

A czuły słuchacz w duszy wrej do-spięta”

sa jakby ubranie w szatę poetyczną, pomó-
wienia Brodzińskiego w Miastanie:

„Na tem więc kończę, bo wy w świecie

Lepiej to sobie w sercu opisiecie.”

W tym poemacie opartym na dziele historycz-
nem Kotzebuego, nie ma zatem wspomnień

bajroniśkich, krom moie charakteru same”

goż bohatera, mającego niektóre rysy fami-
lijne z typani onemi. Wiersze też:

„Napiętnowane — wiersze lica

starością cierpienia, itd”

„Lecz nigdy ręka w murycznym zapędzie

Z łutni weselnych honorów nie powędzie.”

itd, sa podobnych mądractw”

4.)

sa podobnegoz nastroju.
 Wdawszy sie w to, moze zbyt Grobianzowa, oce-
 ne, osmielam sie jeszcze zauwazyć ze koncowy
 ustęp pierwszego rozdziału: Ubiór jest
 jakby iymcem zdjęty z powiastki Szylera,
Rekawicka: „Tak na igrzysku, kiedy broni
 Goxorca” itd

Farys, przypomina Maxepę Bajrona, któ-
 remu poeta Malczencki ten przedmiot pod-
 dał ale całym swym kolorytem i tonem
 winien być odniesiony do poezyi orientalnej;
 przytem, na podobienstwo epikodów i fikcyi
 wplecionych w poemata Homera, ma zna-
 czenie alegoryi. Potwierdza mnie w tym
 niwers (znający zkadinał ton bajroniczny):
 „Przybiegam - stoję; wolam - milczę, - to sa
Wawron trupy!”

Nasunęła się nam z kolei III^{cia} część Dziadów.

Przedmiotem niniejszej mojej pracy jest wykazanie doniosłości wpływu Bajrona na Pięta Mickiewicza, nie zaś wdawanie się w ich rozbiór i ocenę estetyczną, a gdybym nawet o to się pokusił, to odnośnie do mojego zdania, nie zdołałbym dopatrzeć się żadnego stanowczego wpływu ani ze strony Bajrona ani jakiegokolwiek innego wieksza, na ten bodaj najwspanialszy i najoryginalniejszy utwór naszego narodowego piennicy. Gete twierdził że Manfred Bajrona jest odzwierciedleniem jego Fausta, a Bajron w części ^{samej} jakoby się do tego się powstrzymał. Tani Land w swej rozprawie: Le Drame fantastique Gete

Goethe Byron, Mickiewicz podaje to w następ-
 ność; owzem, Arzem poetom równorzędne na-
 znacza stanowisko, a pomysłom, uchwyciom,
 malowidłom, i doniosłości idei polskiego poety
 niejako wyższość przyznaje. Jeżeli więc trudno
 odmieść do III 9 Część Dziadów do jakiego wzoru,
 to porównać możemy ustępy udramatyzowane
 chyba tylko ze scenami z Dramatów Szekspira,
 liryczne z Prometejem Eszyla, a satyryczne
 w opisie Rosyi z utworami Juwenala. Ten
 Dział ostatni, zatytułowany: Ustęp (Petersburg)
 zbliża się tonem ironji i sarkazmu do Don
Quana Bajrona, ale go bynajmniej nie
 naśladowuje. Nie od rzeczy będzie zamknąć
 ten pobieżny przegląd Dziadów uwagą, że

rozjawienie się Duchów w I^{szej} i II^{ej} Cześci, ma podobieństwo do scen z Bozkiej Komedyi Danta, i ten pomysł mógł być z niej przyjęty, tak jak Dante, przejął go z Wirgiljusza, a ten z Homera w Odysei. Hasło słowa

„ Zbytkiem szczęścia na ziemi
Jesteśmy. nieszczęśliwemi ”

Widzą się być odzworzeniem wierxa z Cz: Harol,

Ca: „ Przesycony rozkoszami, omal goryczy zapragnął ”

Jan Tadeusz, jest jak wiadomo, najmyśkoniejszym, klasycznym, i olimpijskim spokojem, obcowym utworem Adama. Przyjmuje się, że i jakie wzory i służa, i jaki udział Bajrona mogły złożyć się na to, że się tak wyrazi, epopeję czy powieść poetycką. Nim Adam przystąpił do skreślenia swego

swego arcydziela musiał zapewne Plucie lata
 nosić się z jej planem i układem, czego właśnie
 są ślady w zamierzonym pierwotnie przezeń
 poemacie pod tytułem: Legionista. Mógł
 mieć przed oczyma Odyseję Homera, poemat
Louise Voss'a; Herman i Dorota, Gelego;
 Pana Podstolego Krasickiego; powieści history-
 czne Waltera Skota; Don Juana Bajrona,
 Krasickiego II^a i III^a, i część ostatnich ^{pieśni} tegoż po-
 ematu; był za granicą, i leżał za ojcowską
 ziemią; i, oto w Krymie, jakby opatrzono-
 wym urządzeniem spotyka się z osobistością
 taką jeszcze nieznana, na polu piwnien-
 nictwa, która jednak miała wyrzec nie-
 bawem wptyw najdonioslejszy nie tylko na
 tylko samego Mickiewicza ale nawet
 na rozwój

na rozwój piśmiennictwa narodowego; był to
 przysłany autor: Pamiętek Soplicy i Listopada,
 Henryk Rzewuski. Był on jakby żyjąca skar-
 bica, pogań i wspomnień narodowych szlachec-
 kich, lecz choć obdarzony znakomitym darem
 usznego opowiadania, nie domyślał się sam
 tego by z nich mógł wyśnuć wątek do prac
 autorских. Dopiero Mickiewicz upatrując
 w nich wrym orlim narzekiem i artystycz-
 nym instynktem kopalnię wiedzy i piękna
 Dla niego i dla siebie, wymógł na Rzewuskim
^{ie} swoje tradycje spisować zacczął, a w zamian
 obiecał ochrzcić równobrzmiącym imieniem
 Soplicy najbliższe dzieło które sam napisze;
 Dzieło bowiem Rzewuskiego miało napis:
Pamiętki Hana Seweryna Soplicy. ~ Oto
 jest

31

jest najautentyczniejszy literacki rodoni Pana
Jadewxa Soplicy, powzięty z ust samego Rus,
ruskiego, autora Pamiętek Soplicy, r. 1856 w
Warszawie.

Odstaj, dojrzał w zapłodnionym umyśle Adama
plan przyszłego Dziela, obmyślonego w podwój-
nym kierunku, naracyjnym i opisowym.
Opisowość miała w nim być ważnym czynni-
kiem co autor na samym wstępie zapowiada.

„Lidwo! -- Dziś piękność trwa w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po sobie”

i co do tego przedmiotu osmielę się zauważyć,
że nie jakiekolwiek wzory i wpływy piśmni-
cne mogły być przewodnią dla poety = kunszt,
mistrza ale raczej utwory sztuki malarzkiej,
którym mógł się do syta napiatrzyć w Paryżu:
Krajobrazy

Krajobrazy mistrzów pędzla mogły mu posłużyć
 do oddania widoków przyrody, a w Duchu i poje-
 ściach sakoty tak zwanej flamandzkiej mógł
 nawet malować sceny rodzajowe z życia domowe-
 go, jako to karceme, ogród warzywny, łańcianek,
 itd. Do świata naracyjnego miał postarczony
 sobie materiał i nawet wskazywany styl, język,
 wystawienie i ton opowiadania w gawędach z Kre-
 wiskim, podług którego urobiona została część
 księgi VII^{dej} zatytułowanej Łańcianek; i, jak wyra-
 za Adam we Wstępie do Tadeusza:

„Trzyjściele wbenzas pomogli rozmowie

„I do pieśni rzucał mi słowo po słowie”

Tymi, że się tak wyrażę, współpracownikami

byli: Bohdan Zaleski, Witwicki, Domejko

i inni z emigracji.

5.)

Nie fu miejsce na rozbiór P. Tadeusza, ogra-
 nicze się więc jeszcze tylko do uwagi że wpływ
 Bajrona i Bajronizmu w tym dziele sko-
 statoranym być nie może zwłaszcza w punktach
 takich zasadniczych. Jedno tylko miały au-
 tor Giaura prawo restrykować, a to, nie,
 które rysy postaci Jacka Lopticy i jego
 przedśmiertnej spowiedzi w książce X^{tej}, Tenie,
 nieważeliny kochanek, zbrodzeń₊ w habitie
 mniszym, jego zeznania w formie ciągle
 wrącego się opowiadania i spowiedzi na to-
 zu smiertelnem, są nieważelinie reminiscen-
 ciam Giaura, kochanka Leili, zabójcy Ha-
 sana i narewacie Kalajora, bohatera
 Atamkwa

Włanków powieści Surockiej, jak Bajron swój
 utwór zażytkował. Originalność, samodzielnosc,
 nieznana rodzimosc arcydziela Mickiewicza,
 skiego nie na tym nie cierpi; a domowienie
 piernicy w stowach koncowych:

„I ja tam agoscini bytem, miód i wino pitem,
 A com widzial i styxat, w siegi umiescitem”

sa mistrzowski i najwlasniwym zastososo
 raniem formuly ludowej, gminnej, która
 u nas opowiada o bajce, gadce, historii,
 xryble ora, rzecz konica;

„I ja tam bytem,
 Wino z nimi pitem,
 To brodzie sie lato
 Nic nie zostato” *szkaratem*

Ga, charakterem najtrafniejszym odniesieniem melodyi
do wzrastającego kamertonu.

Przechodzą z kolei. Do przekładu Giaura. Choć
o tłumaczenia wymaga się aby było skrinną,
lendem oryginalną, i to dzieło Adama mozi,
na z góry takie mistrzowskim nazwać, - po-
stępują ono w równej mierze z własnymi utwo-
rami wiejska do orzeczenia, o ile jego Duch
ulegał wplywom muzy bajronskiej. O to,
mimo wszystkich zalet wierności, ściśłości,
i uroków formy, okazał się tłumacz Baj-
rona, i tu, samodzielny i niepodległy,
nie żeby nie zwał, lub nie chciał na swym
pedestale udrzignąć cudzego kolosa ale
ze z góry widział jak bardzo rozchodzą się
między

Do stron: 35 (Kamerstouee)
ark: 5

Dla najlepszego zcharakteryzowania Tadeusza,
przytoczę jeszcze z ustnego podania, słowa
samegoż Mickiewicza: *on* nosił się z
myślą napisania kiedyś dzieła, w którym
wszystkie warstwy ludności byłyby przedsta-
wione. Zaiste, Tadeusz jest *universalist* -
mieniem tej myśli, widzimy w nim
bohiera, lud, ^{szlachta,} ~~szlachta,~~ magnaterę, i
nawet jeszcze, żydów, staro wojskowy i
duchowny. Tak odmiernie dali *omnino*,
społeczność Homer i Walter Scott.

między sobą. Iwa tak różne języki jak angielski i polski, i ~~ca~~ za tem idzie, i tak, wiec, my srym nieomylnym zmysłem, uczynił Giaura polskiego nie takim samym jak angielski, ale bodaj piękniejszym. Widząc tedy, że język angielski jest przeważnie monosylabiczny do była że wiersze angielskie ~~ca~~ sto tyle słów ile sylab wiersza — zastąpił ósmiogłoskowy wiersz Bajrona jedenastogłoskowym; harmonija, łok, zaokrąglenie, ozdobość na tem zyskały, lecz ściśle biorąc, oryginał trzymany w tonie rapsodu, śpiewu, uległ pewnej zmianie w formie zewnętrznej eufonicznej, i, że się wyręcza, słowami samego Mickiewicza w Waleńrodzie, wiersz glos na spadki

„głos na spawki wolniejszej rozmierzal”

i zbliżyć się raczej do toku powieściowego. W

Wjednym miejscu porzucił sobie Popietnienia, w
innym starożenia, wszystko jednak na korzyść
samegoż poematu bynajmniej nie przecinaczo-
nego, ale niejako nacechowanego podmiasto,
woscia, wielkiego znawcy artysty, są to
Dwa bliźnie kwiaty, ale o wroni nieco odmien-
nej; Dwa bratnie piemia starożenie ale o nie,
co różnym akcencie.

Tominałem i pominał, Księgi narodu polskiego;
Pielgrzymstwa polskiego, i Przebiegi o litera-
kurze jako do innych sfer Ducha i wiedzy
należące.

pozostaje mi jeszcze Wskazanie Przebiegi Próbnych
tak

Tak oryginalnych jak tłumaczeniowych.

To bardzo skróconem przekładaniem, udato mi się tylko jedna poezya wysledzić, mająca, udziwiająca podobieństwo z pieśniami Bajrona.

Przytaczam początek tej elgji do D. D.

"Gdybys' ty na ziemi jeden była w mojej duszy,
 Na ziemi cały? ... Nie takiej nie chcę kabusy!
 Gdyby godziła tylko ... szczęśliwe stworzenie,
 Poznałabyś natenczas co to jest cierpienie!
 Myśli ma na torturach, w uciskach mych
 To mi gniew serce miota i czoło zakmurza, ^{burza:}
 To mię smutek w ponure zadumania wtrąca,
 To nagle oczy zacmi żalną łza gorąca.
 Ty albo

Ty albo od mych gnierrów uciekasz ze wstrętem,
 Albo lekasz się nudy z złośnym natrętem"

itd.

Gdyby ta Elegja nie była wylerrem suchoregu
 uaxucia i gdyby można Adama o rymotwor,
 Arco prosić, to nie byłoby bezpodstawnem
 przypuszczenie, że zadaniem jego było dać
 próbkę stylu bajronicznego, tak Dalece ta
 elegja w wielu miejscach nosi tegoż piętno.
 Gdy jednak takich igraszek przypuszczać nie
 można, należy przyznać, że to w skutek wry-
 tania się w Bajrona nastąpiło, czego śladów
 przecie w innych poematach ulotnych nie
 dostrzegamy.

Nader znany

Nader znany i rozporozeczony u nas niemi.

Żegnanie Child Harolda z Lorda Byrona,
(hochédd)

nosi na sobie, podobnie jak Giau, cechy
stumacza. Bajron się wyraża w języku wrótce:

Adieu adieu! my native land shore
" ^{e-dju} ^{e-dju} ^{mei(mi) nochtio} ^{schon} ^{2bet} ^{glotade}
" Fades, it.
Jehd

Go słownie:

" Żegnaj, żegnaj! moje ojczyźne wybrzeże
" Żnika" it.

" My native land - Good night!"
" ^{mei(mi) nochtio -} ^{land} ^{gudd} ^{meil.}

Go słownie:

" Mój kraj rodzinny ~~ojczyźny~~ - Dobra noc!"

Mickiewicz oddaje to wyrazami:

" Bywaj mi zdrowy, kraju kochany!"

" Bywaj zdrowy, i znow: kraju kochany!"

6.)

41

Bajron mówi w końcowej zwrotce:

"My native Land - Good Night!"

Do Stornie:

Moje ^{rodziny} ~~ojczyzny~~ krajis - Dobra noc!"

Mickiewicz:

"Bądź zdrowa, kuba ojczyzna!"

Zamacham przede wielką różnicę, temu, zapewne, nie nie z winy nieudolności Dumasa, a to sem bardziej ze autor, Crajla Harolda wybrał za motto do swego dzieła Thierry wstęp z broszury francuskiej: Le Cosmopolite, w którym czytamy te słowa: Je haïssais ma patrie" (Nienawidziłem mojej ojczyzny). Daleki jestem od tego abym Bajronowi zarzucił że Anglii nie kochał, wszak on dla tego

Na tego właśnie nieraz satyra, chłosta i
karci, że kochał, ale chciatem odieni u
wydatnie.

Dwa mniejsze poematy: Ciemność i Sen
z Bajrona. grzeszą, są, sama, wada, co Giano,
ze piękni wykrztynniejszej formie są, nawet od
originatu piękniejsze!

Nie radziłbym wszystkim w ogóle tłumaczom,
tej wady się wystrzegać.

Zbliżając się już do wyników mego poszukiwania,
zapytuję sam siebie jak Donis,
tym był wpływ Bajrona na Mickiewicza?
Razem, ostatecznie światło na tę kwestję ze
stanowiąc tegoż ostatniego po krótko z Getem.
Tak jak autor Fausta z bogacił piśmiennictwo
Wiltmann

kilkunastu Dzielni zupełnie między sobą,
 różniącemi się Duchem i formą, do tyła że
 gdyby innych pisarzy nie było, sam starczyłby
 za całą literaturę niemiecką, tak nasz poe,
 ta stworzył spora ilość Dziel, każde jedno do
 Drugiego niepodobne, i które smosić choćby
 tylko we względnie Galszego powinowactwa, do
 jakiego prototypu, przypuszcany Bajron'skiego,
 jest to zwrócić niedokładne obramowanie
 się z Bajronem. I tak jest, podobno. Tenże
 jest u nas znany z niemieli Dobrych przekła,
 Dóń Mickiewicza, Odyńca, Morawskiego, ze spo,
 nej liczby niegównych niemieckich, i rów,
 nej liczby prozaiarnych francuskich, i
 wreszcie z naśladowań, przeródek, lub orzeczeń
 recenzentów

recenzentów i sprawozdawców z których podobno
nie wielu dotarło na szczyt tego Monblanu.
Nie łatwo więc było: i jest orzec co i jak z
Bajrona przesłać w Mickiewicza, a zatem i w
piśmiennictwo polskie; to tylko jest pewnem
że Bajron, ojciec poezji nowożytnej, jest
mocarzem feudalnym panującym nad wielu
wasalami, z których ten lub ów wybit się na
niepodległość; jednym z tych, a smac' jedynym
w Europie jest Mickiewicz, i dotknę powołań
naxnacających mu to udzielne stanowisko.

Kto wyspierał Pieśń Wajdeloty w Konradzie
Waleńrodzie, a Improwizację Konrada w Dziadach,
czyjemi motywami są:

„O wieści grzinna! ty arko przyniesza
Miedzy

Między ławnymi a młodzieńmi laty" itd

"Gród zlatosnego społrodakow jeku
Czesko przeszłości głosu nie do słyszaj" itd

"Gdybym był zdolny własne ognie przelać
W piersi słuchaczow" itd

"Z Gojdz po promieniach uczucia - do Ciebie!
O ty! o którym mówią, że czujesz na niebie!"
itd

"Ja kocham cały naród! objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia"
itd

"Orn" (Szatan) "walczył na rozumy, ja wygrałem
na serce"
itd

"Na własnej piersi ja skrwawilem pięście
Trzęcie niebu ich nie wzniosłem"

Narysował się

„Narymam się, Milion: bo za miliony
Kocham i cierpię katusze”

Kto tak myśli, czuł i przeżywał, ten nie
jest Muznikiem niczym, ani nawet aposto-
łem Bajronizmu. Bajron mógł być jego
poprzednikiem, on jego następcą. Nie ujmę
je to zasługi i stary Waszyngtonowi, osobom,
Przodkowi Ameryki, że ktoś przed nim ^{świat} ~~Amery~~
^{nowy} ~~złoty~~ odkrył.

Bajron, który Mickiewicza tylko o kilka
nacię łab poprzedza, dokonał cudów w
świecie społecznym. To cynicznym Wolke-
rze, rozumujących Encyklopedystach fran-
cuskich, francuzującym Lelidem, społeczes-
ny takim poetom jak francuski
Ducis

Dacis który Szekspira przerabiał i poprawiał,
 w epoce Napoleona, który był takim tyranem
 na własną modłę, zjawia się młody Bajron,
 „cxtowiek z sercem” jak go nazywa Mickiewicz,
 który budząc piśmiennictwo porzucił z sa-
 stoju i pręczyca, Wskrzesza nie mniej pragnie-
 nia do zapoznanych lub sponiewieranych ide-
 atów cxtowieczuństwa. Z temperamentu jednak,
 usposobienia rodzowego, wychowania, i sposobu
 i wypartku życia rozgorączony i rozdrażniony,
 nie umiał nie raz wnieść się na te wy-
 zyny spokoju, pogody i powagi ducha w któ-
 rych jakiegokolwiek osobiste niesmaki, ba
 nawet pamięć uraz i krzywd winna usta-
 pić poglądom stoicyzmu, dusze rezygnacji,
 i wstruszeniem przebaczenia. Co
 więcej.

więcej, przenosi swoje zale i stworzenia
w dziedzinę sztuki i robi ją rzecznikiem
swoich spraw Tomowych. Oto jest mniej
świeżana strona nie jego językiem, ale
charakteru. Dla umacnienia przytoczę
dwa utwory wyjęte z Drobnych Poemów "Baj-
rona, lubo one raczej w tym względzie,
niż dla zalet estetycznych, ważne:

Do przyjaciela

wzywającego autora aby odwiedził
trochę i był: "Dobrej myśli!"

"Bądź Dobrej myśli!" - niechaj to wezwwanie

Imię hasłem, moje i mojem się stanie

W orzech wesełowych nocach kiedy sny
Rozpaczy ciężkie skracając godziny,

I umęczone przez riosy kałowskie

Kołysząc serce, "odpędzają trochę".

Alte w trzejmiejscu, porę kiedy rano

Przeszłość, obecność, przyszłość razem stana,

Gdy o to tyle zmian, tyle strata liść,

Nie uragaj mi lekkiem na gorące

Które - lecz przeci z tem co mi tak niemi,

Juz tym nie jestem czem niedaruno bytem; ^{tem:}

Lecz, przedewszystkiem, jeśli wbase o serce
Ccepte

Ciepłe chociażby w ostatniej iskieńce,
 Na wszystko co jest światem człowiekowi
 I co dla niego skarb duszy stanowi,
 Na dobro ziemskie, na nieba rozkosze
 Nie mów mi, nie mów o kochaniu, proszę.

Nader bolesne, obojętne bardziej
 Dwieje człowieka który Trami gardzi,
 Aniby znaleźć dotano w ich murze
 Coby uzyskać lepszych serc spotkanie.
 Lecz na to duszy stoiskiej nie pozyc'
 By do co moje wycierpiato, głosić.
 Widziatem cudzą narzekona, moje
 Oblubienice, — widziatem oboje
 Szczęśliwym statem, — widziatem zięcinę,
 I na braxynace uśmieszki materyne,
 Uśmieszki z doły chłopca i dziewczynca

~~W nas niemiernie jakoby u dziecięcia;~~ -
 Wsmiechy z łobu gdy młodzi, dzieciński
 Kochaliśmy się na wzajem, niemierni;
 Widzieliśmy jak jej pogardliwe oczy
 Pytały czy mnie skryty żal nie słoczy?
 A ja im odgrysał rolę jak przystało,
 Smiały się, lica choć serce psuło,
 Odwzajemniatem łotrnatym narokiem,
 Lecz zawsze czułem się pod jej wrokiem;
 Bratem jakoby z miną roztargnioną,
 Dziecie, nie moje, niestety! na łono,
 A że przeszkoty śmiały się ze słoty.
 Tym pierwszym zarem me pierwsze zapia-
 ty.

Ale dość o tem, - usmierzę me żale;
 Znowu mnie na Wschód nie poniosą fale.

A s'riat licuje z zaprzęgnioma, g'lorra:

W jego manowce wstępuje na nowo.

Lece jestli w Pałszych labach, gdy już w kra-
^{zje}

Brytyjskim „zriędnie s'rięność jego maje”

Wstępyje o catorwieku co się planie

Najczarniejszemi pomiędzy zbrodniami,

Co obojętne na liłość, kochanie,

Nie s'ba o dobre u ludzi mniemanie,

Co w swej ambicyi, jakgdyby w malignie,

Zarzięty narret przed krwiaz, się nie wzdry”

Alz najstraszniejszym, w obec dziejów s'g'nie,

Zastynął w końcu stronnikiem bezradu, —

Porraj kto jest ten catorwiek, zraz przemie”

A widząc skutek, domysł się przyczerpy.

Na wieść

że lady Bajron była chora.

(Patrz: Objasnienie)*

I byłaś smutna - a ja nie przy tobie;
I byłaś chora, - obiegłem węgłonie;
Sądzilem przecie że radość i zdrowie

Są gdzie mnie nie ma, - a mnie być "ziato",
Czy tak się stało? rozak przepowiadaniem,
I gorzej będzie! bo wiem Duch zwinie się
W swe własne kłęby, liczy wraz skostnia-
Sercem | pogromu swego marne wzięty. ^{tem}

Nie w chwili starcia, burzy albo wojnie,
W kóło nas groza, lecz po Dnie rozkicia
Gdy z róg zwałeni, głucho i spokojnie,
My radzi porbyć tej troszeczeki życia.

Zemsta cię ściga! - jakakolwiek była
Moja w trych oczach swina, nie potrzeba
Tobie

Tobie nademna, być Nemexa, nieba, —
 Ono tak bliskich narzeki nie zsyła.
 Litość za litość! jeśli miłosierne
 Masz serce, zamasz miłosierdzie mierne.
 Z krain smu, kroje wypędzone noce! —
 Chociaż pochlebca fałsze ci s'wiegoce,
 Ty ginąc będziesz porolnem konaniem
 Bo sroga kłątwa jest krojem postanien;
 Meji ból kłócić twem było zadaniem:
 Własnego bolu zbierajcie sroce!
 Dostę miałem irrogów, byś najgorszym była,
 Bo przecis innym stwyla obrona,
 Zemsta, nienawisć zgoda, zlagodzona; —
 Nieublaganosć, — o to kroja siła;
 Przymem kra własne słabość, miłość moja
 Działaty nie mniej jak oręż i zbroja,
 I oszczędzatem często niegodziwych; —

Tak, na zasadzie trojeji cxi i swiata, -
 Błogosławionych mojej młode lata, -
 Pogłosek mylnych i powań prawdziwych,
 Na podwalinach tych, wzniosłaś okrutny
 Gmach nieprawości jak by pomnik smutny!
 Podstępem ostrzem, Kliternostre nowa,
 Me dobre imie, szczęście i nadzieje
 Podcięłaś, lepsze zamknęłaś koleje
 W które ja, gdyby nie była chłonna umowa
 Z nieprzychylnymi, mozebym pomatu
 Wszedł jeszcze zamiast przepasici rozwiātu.
 Ale występkiem była troje cnota,
 Ty handlowałaś nią, przebiegle, chciora
 Obecnych wasni i przeszłego złota,
 Jakgdyby cudzych nieszczęść posiadłira.
 Gdy raz wstąpiłaś na te kręte łory

Ustata szczerosc co nakozalst przewodniej

Griarig swiecila, nastaly prozory, -

I z nieswiadoma, swoich własnych zbrodni

Zawarty spisek skrytosć, sprzeczne zdania,

Niergodne sądy, wyrzady podstuchow,

Dwulice mysli Januszowych Duchow, -

Wzrok który klamstwa milczeniem osłania,

Plany rachuby co nie przebiegala

W sposobach swoich, i potakiwania

Na to, co byle jak, lecz cel dogania, -

To bylo kroja filozofja cala.

Podobnej mety warto tak sie zobiec, -

Coś mnie zrobila, nie chcialbym ci zrobic.

*

Wiersz ten byl napisany po separacji
matrimonialnej i po udaremnieniu, ze strony 20"
ny Bajrona, krokach tegoz ~~tych~~ do przyszlosci
Lnia zgody.

Do ark: 7 Str: 54 (" narzekanie zsyła")
i Tam Dalej

Nie chce mieć uwagi samownych str-
chaży, przytoczylem tylko wstęp do tej
poezyi w której autor daje wyraz
swojej boleści, obrazowej i
rozpaczenia, i posunął się nawet
do stworzenia

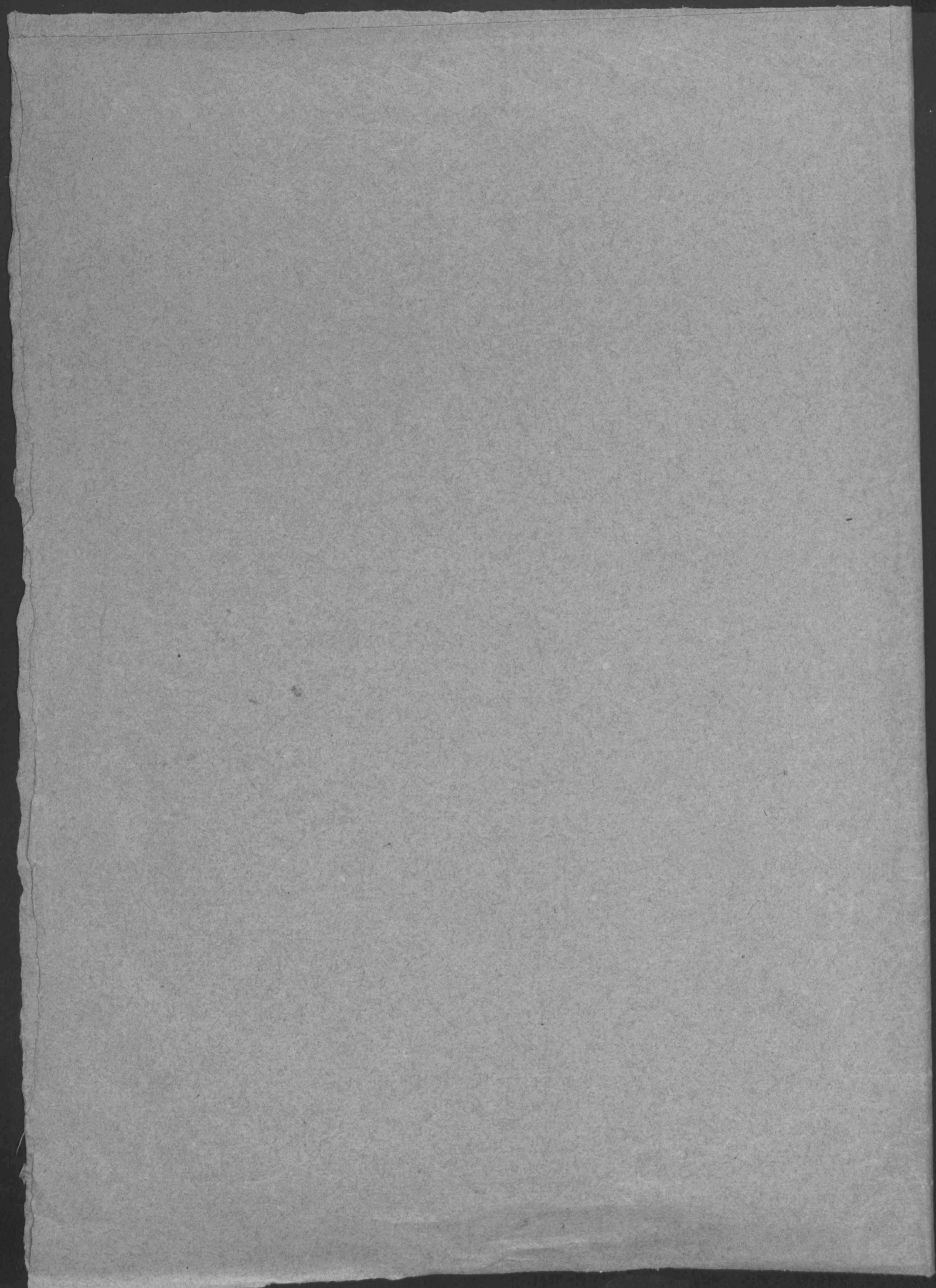
patrz: album 8 - Stron: 57
" Zaprzecze " . " . " . " . "

Zaprzeczyc się nie da, że w tych poezjach z których druga nie była może pisana do Brucka, jest dużo egotyzmu (nie mówię egoizmu). Na usprawiedliwienie jednak przytoczyć można, że pierwsza z nich odnosi się do niekwestionowanej bo nieodmiennej miłości autora do Maryi Charrorth ^{de} o której ręką w pierwszej młodości starał się, ale jej nie otrzymał. Do tych sercowych nieszczęść odnosi się także poemacik Lera (już tu wspomniany) przetworzony przez Mickiewicza z odczuciem i spytudzielem kochanką Maryli, w którym to utworze oba poeci spotykają się w rzeczywistości i złości.

i żalosci. Widac' ze ponury i namiętany
 Bajron był takorych zdolny; — ale jak
 chętnie zwracamy się ostatecznie do milej
 postaci naszego Adama któremu stale
 towarzyszyła abnegacja, stodycz i rezy-
 gnacja tak bliskie wiary i nadziei!
 Zaiiste, jakoby do niego stosują się słowa
 Vauvenargues'a; Les grandes idées
 viennent du cœur."

(Największe myśli pochodzą z serca.)

"Co i sam poeta w Improwizacji r. 1840 wy-
 powiedział: Wiadcie, że dla poety jedna tylko droga:
 W sercu szukać nakłmienia i dążyć do
 Boga!"



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.